

Samotność na peronie – K.Gizowska

Obok mnie spłoszonych myśli tłum,
Obok mnie bezładna rzeka słów;
Serca szybki rytm i żalu krzyk,
Jakby czas za nami zamknął drzwi

Jeszcze ktoś spóźniony kończy wiersz,
Jeszcze ktoś z nadzieją patrzy wstecz,
Lecz nie cofnie nikt przebytych chwil,
Nie przywróci ciepła tamtych dni

Samotność czeka na peronie
Na rozstania pierwszy znak,
Czerwonym światłem smutku płonie
Jak nieznana jeszcze dal
Samotność czeka na peronie,
Łzy ociera raz po raz
I w pożegnaniu wznosi dłonie
I zostaje w każdym z nas

Obok mnie milczenia nagły chłód,
Obok mnie miarowy stukot kół;
Czy na długo mi wystarczy sił,
By za głosem wspomnień w drogę iść?

Samotność czeka na peronie
Na rozstania pierwszy znak,
Czerwonym światłem smutku płonie
Jak nieznana jeszcze dal
Samotność czeka na peronie,
Łzy ociera raz po raz
I w pożegnaniu wznosi dłonie
I zostaje w każdym z nas
Samotność czeka na peronie
Łzy ociera raz po raz
I w pożegnaniu wznosi dłonie
I zostaje w każdym z nas



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych